

Sygn. akt I ACa 230/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B., Ł. B., I. B. i N. B.

przeciwko Województwu (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 834/13,

I zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punktach 1. i 2. w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki I. B. 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych, na rzecz powoda M. B. 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych, na rzecz powoda Ł. B. 30 000 (trzydzieści tysięcy) złotych i na rzecz powódki N. B. 30 000 (trzydzieści tysięcy) złotych, w każdym wypadku z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

2) w punkcie 5. w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 7 600 (siedem tysięcy sześćset) złotych z tytułu części nieuiszczonej opłaty sądowej i z tytułu części wydatków sądowych, odstępując jednocześnie od obciążania powodów dalszą częścią tej opłaty, ponad sumy określone w punktach 6., 7. i 8.;

II w pozostałej części apelację oddala;

III koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
---------------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 230/17

UZASADNIENIE

Powodowie: I. B., M. B., Ł. B. i N. B. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Wojewódzkiego Zakładu Opieki Zdrowotnej w T. na ich rzecz odpowiednio: 200000,-zł, 200000,-zł, 100000,-zł i 100000,-zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznali wskutek śmierci ich syna i brata, K. B.. Z dniem 31 października 2014 r. Zakład ten został zlikwidowany i zaprzestał działalności, a jego zobowiązania zostały przejęte przez Województwo (...).

Pozwany Zakład wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że odpowiedzialność ponosić może jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z których wyniknęła szkoda, zakwestionował też wysokość roszczenia. Stanowisko to zostało podtrzymane przez wstępujące do sprawy jako następcą prawny

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz I. B. i M. B. po 75000,-zł, a na rzecz Ł. B. i N. B. – po 50000,-zł z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2016 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

K. B. urodził się (...) w szpitalu, za który odpowiedzialność przejęło Województwo (...). Na skutek zaniedbań medycznych urodził się w zamartwicy okołoporodowej. Rozpoznano u niego niedotlenienie okołoporodowe, wrodzone zapalenie płuc, encefalopatię niedotleniowo-niedokrwienną, spastyczny niedowład połowiczny obustronny oraz brak reakcji na bodźce słuchowe i wzrokowe. Wyrokiem z dnia 4 listopada 2003 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od Wojewódzkiego Zakładu Opieki Zdrowotnej w T. na rzecz K. B. zadośćuczynienie oraz ustalił ponoszenie przezeń odpowiedzialności względem niego i jego matki na przyszłość.

Stan K. B. przez całe jego życie, mimo leczenia i rehabilitacji, nie uległ poprawie. Z innymi osobami porozumiewał się za pomocą mimiki, okazywał zniecierpliwienie, znużenie, uśmiechał się.

W karcie jego zgonu z dnia 18 lipca 2013 r. jako przyczynę wyjściową jego śmierci wskazano mózgowie porażenie dziecięce, jako wtórną – niewydolność krążeniowo-oddechową, a jako bezpośrednią – zatrzymanie akcji serca i oddechu.

Przez 12 lat rodzina bardzo się z nim zżyła; był akceptowany i kochany. Cała rodzina była zaangażowana w opiekę nad nim, a śmierć jego była dla bliskich szokiem.

Z opinii dr M. D., specjalisty neurologii dziecięcej, wynika, że K. B. urodził się w ciężkiej zamartwicy; rozpoznano u niego wrodzone zapalenie płuc, encefalopatię niedotleniowo-niedokrwienną i leukomalację. Zdaniem biegłej cierpiał on na najcięższą postać mózgowego porażenia dziecięcego: obustronne porażenie połowiczne. Poza innymi problemami medycznymi, opisanymi w opinii, dodatkowo bardzo istotnym obciążeniem były występujące od urodzenia, nawracające schorzenia dróg oddechowych, które były przyczyną licznych (20) hospitalizacji. W roku 2010 miał usunięto mu dolny i środkowy płat prawego płuca. Podejrzewano u niego mukowiscydozę.

W marcu 2011 r. K. B. zachorował na wywołaną wirusem (...) grypę o bardzo ciężkim przebiegu, z ciężką niewydolnością krążeniowo-oddechową, wymagającą intensywnej terapii.

Według biegłej stan neurologiczny K. B. pozostawał niewątpliwie w związku z zamartwicą okołoporodową, ze względu na deformację szkieletu i zaburzenia napięcia mięśniowego oraz refluks żołądkowo-przelykowy był bowiem narażony na choroby dróg oddechowych, a choroby płuc były dominującą przyczyną pogarszania się stanu jego zdrowia. Bez związku z porażeniem mózgowym pozostawało natomiast postępujące włóknienie płuc oraz zakażenie wirusem (...), które może być przyczyną niewydolności oddechowej nawet u zdrowych osób. Zdaniem biegłej zgonu dziecka nie można wiązać bezpośrednio z niedotlenieniem okołoporodowym, jego stan neurologiczny nie był bowiem bezpośrednią przyczyną jego śmierci, a spowodowała ją (przyspieszyła) patologia układu oddechowego.

Biegły specjalista chorób płuc i chorób dziecięcych, dr F. H., podzielił choroby dziecka na trzy grupy: choroby układu nerwowego, choroby układu pokarmowego i choroby układu oddechowego. P. uznał je za powiązane, ale stwierdził, że układ oddechowy stanowi narząd krytyczny, którego funkcja w sposób jednoznaczny decyduje o przeżyciu pacjenta. Choroby układu oddechowego, które przebiegały w taki sposób jak u K., progresywnie i nieuchronnie prowadzą do rozwoju niewydolności układu oddechowego, który u dziecka obciążonego dodatkowo dysfunkcją innych narządów jest szybki i nieodwracalny, pomimo optymalnego leczenia farmakologicznego i fizykoterapii. Bezpośrednią przyczynę śmierci K., niezależną od innych czynników chorobowych stanowiła rozwijająca się w następstwie licznych zapalnych i niezapalnych chorób układu oddechowego niewydolność tego układu, nie zaś mózgowe porażenie dziecięce.

Biegły stwierdził, że niedotlenienie mózgu bezpośrednio spowodowało nieodwracalne uszkodzenie układu nerwowego, a mózgowe porażenie dziecięce pośrednio w mechanizmie wieloczynnikowym wpływało na wadliwe funkcjonowanie wielu innych układów i narządów i w pośredni sposób limitowało czas przeżycia dziecka, choć wiele osób z porażeniem mózgowym osiąga wiek dojrzały. Etiologia wymienionych w jego opinii w pozycjach 11-16 chorób zdecydowanie wykracza poza mózgowe porażenie dziecięce i może obejmować na przykład wrodzone zespoły zaburzeń odporności lub wrodzone miopatie.

M. B. leczył się psychiatrycznie od stycznia do listopada 2013 r., a I. B. 8 października 2013 r. zgłosiła się do przychodni specjalistycznej w związku z przewlekłym zażywaniem leków uspakajających w trudnej sytuacji emocjonalnej po śmierci niepełnosprawnego syna.

Ł. B. nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie. Szkołę ukończył w terminie. Ma plany na przyszłość. Badaniu nie poddała się N. B., która przebywa i pracuje w A.. Była ona z bratem emocjonalnie związana, nie wierzyła w jego śmierć. Po jego śmierci nie leczyła się.

Od grudnia 2014 r. do września 2015 r. I. B. była sama z córką, bo jej mąż i syn wyjechali do A.. Teraz ona też jest w A. i tam pracuje.

M. B. po śmierci syna był w szoku, wspomagał się tabletkami żony. Po urlopie wrócił do pracy w A. Gdy powódka wyjechała do A., córka pozostała pod opieką dziadków.

Biegłe: psychiatra dr G. C. i psycholog D. R. stwierdziły, że u powodów nie wystąpiła przedłużona reakcja żaloby ani zespół stresu pourazowego, że z leków korzystali tylko rodzice K., że I. B. zakończyła terapię i że obecnie wszyscy opiniowani dobrze funkcjonują.

Strona pozwana kwestionowała zasadę swej odpowiedzialności i wywodziła, że nie odpowiada za naruszenie dóbr osobistych rodziny po 12 latach od chwili zdarzenia wywołującego szkodę, jednak art. 361§1 k.c. ma zastosowanie także w sytuacji, gdy między zdarzeniem (w tym wypadku przebiegiem porodu) a szkodą istnieje pośredni związek przyczynowy, normalność następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, nie musi bowiem wynikać ani z konieczności przyczyny, ani z bezpośredniości skutku. Wprawdzie mózgowe porażenie, jakiego doznał K. B., nie było bezpośrednią przyczyną jego zgonu, ale pośrednio w mechanizmie wieloczynnikowym wpływało na nieprawidłowe funkcjonowanie wielu innych jego układów i narządów i limitowało czas jego przeżycia. Należy zatem przyjąć, że gdyby nie obciążenie okołoporodowe u K. B., nie doszłoby u niego w wieku 12 lat do niewydolności układu oddechowego, to bowiem powstały przy porodzie uszczerbek na jego zdrowiu spowodował rozwój chorób

powiązanych. Błąd przy porodzie pozostaje zatem w związku przyczynowym z późniejszymi chorobami K. B., w tym z chorobami układu oddechowego.

Roszczenie powodów podstawę znajduje w normie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., niewątpliwie bowiem w wyniku śmierci ich dziecka i brata rozbiciu uległ funkcjonujący układ rodzinny, a prawo do życia w rodzinie uznane zostało za jedno z podlegających ochronie dóbr osobistych człowieka.

Pomimo upływu 12 lat trudnej opieki nad K. B. stan psychiczny powodów był taki, że bardzo przywiązali się do dziecka, kochali go jak kocha się każdego członka rodziny. K. przebywał w domu i był zaakceptowaną częścią ich życia. Powodowie cierpieli i nadal cierpią, utracili możliwość życia w kompletnej rodzinie, integralną część której stanowił zmarły K..

Przy określaniu wymiaru należnego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. zadośćuczynienia wzięć należało pod uwagę dramatyczne okoliczności śmierci syna i brata powodów oraz walki o każdy dzień jego życia, przyznana im z tego tytułu kwota winna zatem odzwierciedlać zakres ich tragedii. Dla wymiaru tego znaczenie ma też jednak i to, że obecnie funkcjonują już prawidłowo. W tej sytuacji za zadośćuczynienie adekwatne w przypadku każdego z rodziców K. uznać należało 75000,-zł, w przypadku jego rodzeństwa zaś – 50000,-zł. Dalej idące ich żądanie, jako wygórowane, podlegało oddaleniu.

Odsetki ustawowe od przyznanego zadośćuczynienia przyznane zostały z uwzględnieniem daty, w której pozwany (pierwotny) wezwany został do zapłaty pismem z dnia 10 października 2013 r., doręczonym w dniu 11 października 2013 r.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwany zarzucił obrazę art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., a także w związku z art. 415 k.c., obrazę art. 361§1 k.c., wadliwość ustaleń oraz naruszenie art. 100 k.p.c.; podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczeń powodów. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów postępowania za obie instancje lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Pozwany w istocie nie kwestionuje w niej poczynionych w sprawie ustaleń, ograniczając się do zarzutów odnoszących się do prawa materialnego. Konstatacji tej nie podważa formalne wskazanie przez skarżącego na błąd w ustaleniach, jakiego dopuścić się miał Sąd Okręgowy, analiza zarzutu tego uszczegółowienia wskazuje bowiem niedwuznacznie na to, że pod hasłem tym kryje się w istocie kwestionowanie materialnoprawnej wszak oceny, że zgon K. B. naruszył dobra osobiste powodów. Z tej przyczyny poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia Sąd Apelacyjny przyjmuje za podstawę dla własnych ocen materialnoprawnych.

Za najdalej idący zarzut pozwanego uznać należy ten, w którym wskazuje on na przedawnienie roszczeń powodów, jego zasadność bowiem prowadzić by musiała do oddalenia powództwa, bez konieczności odnoszenia się do zarzutów pozostałych. Zarzut ten nie może jednak odnieść pożądanego przez pozwanego skutku.

Zdarzenie, z którego powodowie wywodzili swoje roszczenia, miało miejsce w dniu 3 stycznia 2001 r., jeszcze pod rządami nie obowiązującego już art. 442 k.c. Zgodnie z nim roszczenie o naprawienie wyrządzonej czynem niedozwolonym szkody ulegało przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział

się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż z upływem lat dziesięciu od dnia wyrządzającego szkodę zdarzenia (§1), jeżeli jednak szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§2). Skutek zdarzenia (wedle twierdzeń powodów, bo w sprawie sporny), czyli śmierć K. B. nastąpił w dniu 18 lipca 2013 r., a więc już po upływie przewidzianego w przywołanych wyżej przepisach maksymalnego terminu przedawnienia, jednak przed upływem tego terminu doszło do zmiany stany prawnego, ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny bowiem dotychczasowy art. 442 został z dniem 10 sierpnia 2007 r. uchylony i od tego dnia problematyka przedawnienia roszczeń ex delictu unormowana została w nowym art. 442¹ (dodatkowo znowelizowanym od dnia 27 czerwca 2017 r.), który – co do zasady – powielił rozwiązania dotychczasowe, wydłużył jednak termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem do lat dwudziestu oraz pomieścił dwa dalsze przepisy szczególne, w tym ten zawarty w §3, w myśl którego w razie wyrządzenia szkody na osobie przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (a więc bez przewidzianych w §1 lub §2 ograniczeń). W myśl art. 2 ustawy zmieniającej unormowanie nowe stosuje się do płynących z czynu niedozwolonego roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie noweli, które w dniu tym nie uległy jeszcze przedawnieniu.

Rozważenia w pierwszej kolejności wymaga, czy w sprawie nie zachodzi przypadek opisany w art. 442¹§3 k.c., gdyby tak bowiem było, w sposób oczywisty nie mogłoby dojść do przedawnienia roszczenia, skoro o szkodzie (zgonie K. B.) powodowie dowiedzieli się w dniu 18 lipca 2013 r., a pozew wniesiony został w dniu 6 grudnia 2013 r. (data nadania w urzędzie pocztowym operatora publicznego). Kwestia ta wymaga zdekodowania użytego w tej normie sformułowania „szkoda na osobie”, konkretnie zaś rozstrzygnięcia, czy chodzi w nim o szkodę w ogólności (na jakiegokolwiek osobie), czy też o szkodę szczególną, doznaną przez tę osobę, która zmierza do realizacji jakiegoś swego roszczenia. Przy przyjęciu pierwszego z tych rozwiązań roszczenia powodów nie mogłyby się przedawnić, jawi się bowiem jako oczywiste, że prowadzące (według nich) do zgonu małoletniego K. okołoporodowe porażenie szkodą na osobie (ale na jego osobie) było. Sąd Apelacyjny tak szerokiego rozumienia pojęcia szkody na osobie jednak nie akceptuje, uznając, że nie taka była wola ustawodawcy. Przez wprowadzenie tej nowej, szczególnej normy przeciwdziałać chciał on jedynie coraz powszechniejszym sytuacjom, gdy u ofiar uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia skutki zdarzenia szkodzącego ujawniały się (między innymi na skutek postępu medycyny i długiej przeżywalności) po upływie wielu (dziesięciu, a nawet dwudziestu) lat; przy tak rozumianej woli ustawodawcy szkodę na osobie rozumieć należy jedynie jako tę wyrządzoną osobie dochodzącej w związku z tym roszczeń. Kolejną, wymagającą rozstrzygnięcia w kontekście art. 442¹§3 kwestią jest to, czy za szkodę na osobie uznać można krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych, tego typu roszczeń bowiem w istocie powodowie dochodzą. Za odpowiedzią pozytywną przemawiałoby prima facie podobieństwo użytych sformułowań (dobra **osobiste**, szkoda na **osobie**), jest to jednak podobieństwo tylko formalne, stwarzające pozór tożsamości unormowanych w art. 442¹§3 k.c. oraz w art. 448 k.c. instytucji. Rozumienie szkody na osobie tak szerokie, by obejmować tym pojęciem również uszczerbek w dobrach osobistych, tak wszak różnorodnych, byłoby stanowczo zbyt daleko idące i prowadziłoby do zachwiania równowagi między pożądaną skądinąd ochroną osób w swych dobrach osobistych naruszonych i koniecznością zapewnienia pewności prawa. Nie sposób nadto w tym kontekście nie zwrócić uwagi na to, że dobra osobiste przysługują nie tylko osobom fizycznym, ale i osobom prawnym, w przypadku których o szkodzie na osobie mowy być nie może. Wszystkie te argumenty przemawiają za wąskim i dosłownym rozumieniem szkody na osobie, jako polegającej na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia.

Niemożność zastosowania w sprawie normy art. 442⁽¹⁾§3 k.c. nie prowadzi jednak sama przez się do uznania zarzutu przedawnienia za uzasadniony, rodzi jedynie konieczność zbadania tej kwestii w kontekście innych przepisów, w tym konkretnym przypadku w kontekście znowelizowanego art. 442⁽¹⁾§2 k.c. Jak już wcześniej wskazano, wprowadził on nowy, dłuższy termin a tempore delicti, pozostawiając jako jednocześnie obowiązujący dotychczasowy trzyletni termin a tempore scientiae. Skoro jednak oczywiste jest, że ów trzyletni termin, liczony od dnia zgonu K. B., w dniu wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął, rozważenia wymagało, czy okołoporodowe uszkodzenie jego ciała nie stanowiło

występku w rozumieniu prawa karnego. Niewątpliwie dopuszczenie przez personel medyczny byłego Wojewódzkiego Zespołu (...) im. (...) w T. (za działania którego niespornie, stosownie do art. 61 ustawy o działalności leczniczej, odpowiada pozwane Województwo) do powstania u małoletniego K. B. prowadzącej do porażenia mózgowego zamartwicy okołoporodowej wyczerpywało znamiona występku, o jakim mowa jest w art. 160§3 k.k. w związku z art. 160§2 k.k., a konstatacji tej nie stoi na przeszkodzie to, że postępowanie karne w stosunku do odpowiedzialnego pracownika szpitala zostało warunkowo umorzone.

Nawet jednak gdyby przyjąć, że działania personelu medycznego (...) szpitala nie stanowiły występku i że w związku z tym obowiązywał ogólny, dziesięcioletni termin przedawnienia a tempore delicti, o jakim mowa w art. 442¹§1 k.c., to podniesienie zarzutu przedawnienia w okolicznościach sprawy niniejszej uznać należałoby za nie korzystające z ochrony nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Ów dziesięcioletni termin, liczony od dnia urodzenia K. B., upłynął 13 maja 2011 r., w tym czasie jednak roszczenia wynikające z jego śmierci nie mogły jeszcze powstać z tej prostej przyczyny, że żył on po tej dacie jeszcze ponad dwa lata. Niewątpliwie jest, że to, że przy rozmiarach doznanego przez niego okołoporodowego uszczerbku na zdrowiu przeżył on ponad 12 lat, a więc wyraźnie więcej niż średnia przeżycia w podobnych przypadkach, przypisać należy poświęceniu wszystkich członków rodziny, zwłaszcza rodziców, oraz nadzwyczajnej opiece, jaką był otaczany. W takiej sytuacji uznanie zarzutu przedawnienia za niesprzeczny z zasadami współzycia społecznego (a zatem skuteczny) stanowiłoby rażąco niesprawiedliwą swoistą karę dla powodów za to, że skutecznie wydłużyli życie małoletniego syna i brata.

Skoro roszczenia powodów nie uległy przedawnieniu (albo – przy przyjęciu najmniej dla nich korzystnej prawnokarnej oceny postępowania personelu medycznego przy narodzinach K. – podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa), możliwa stała się ich merytoryczna ocena, także w drugiej instancji.

Nie było i nie jest w sprawie sporne, że przy narodzinach K. B. doszło do błędu medycznego, wskutek którego ten urodził się w zamartwicy okołoporodowej, konsekwencją czego stało się mózgowe porażenie dziecięce, pociągające za sobą liczne schorzenia i niezdolność do normalnego funkcjonowania. Kwestia ta została ostatecznie i jednoznacznie przesądzona w sprawie I C 637/02 Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 4 listopada 2003 r., którym to wyrokiem zostało na rzecz małoletniego zasądzone stosowne zadośćuczynienie i w którym ustalona została odpowiedzialność (oczywiście – tylko w stosunku do K. B.) za mogące się w przyszłości u niego ujawnić skutki urazu okołoporodowego.

Spór w sprawie sprowadzał się do tego, czy jego zgon ze zdarzeniem tym pozostawał w takim związku przyczynowym, o jakim mowa jest w art. 361§1 k.c., zwłaszcza że bezpośrednią przyczyną tego zgonu była infekcja wirusowa. Rzecz w tym, że odpowiedzialność za szkodę norma ta uzależnia od zaistnienia między nią a zdarzeniem sprawczym związku przyczynowego adekwatnego, który wcale nie musi być bezpośredni. Dla przyjęcia, że związek przyczynowy zaistniał, wystarczające w jej świetle jest jedynie, by szkoda była normalnym następstwem czyjś działania lub zaniechania (albo innego zdarzenia, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą), a tak było w przypadku związku między zamartwicą okołoporodową małoletniego K. B. a jego zgonem. W kwestii tej na pełną akceptację zasługują zawarte w motywach jego wyroku wywody Sądu Okręgowego i powtarzanie ich jawi się jako wręcz zbędne. Dla porządku tylko podkreślić należy, że z opinii biegłych, zwłaszcza zaś z opinii biegłego H., wyraźnie wynika, że i sam uraz okołoporodowy, i będące jego konsekwencją liczne deficyty zdrowotne oraz kolejne hospitalizacje K. B. czyniły go podatnym na wszelkiego rodzaju infekcje i prowadziły do zaniku naturalnej u dziecka zdrowego odporności, co uniemożliwiło mu zwalczanie infekcji po zakażaniu go wirusem (...).

Zaistnienie związku przyczynowego (pośredniego) między zdarzeniem sprawczym, jakim było zaniechanie wbrew wiedzy rozwiązania ciąży matki K. w drodze cięcia cesarskiego, a śmiercią K. czyni pozwanego za nią odpowiedzialnym co do zasady, na podstawie art. 120 k.p. w związku z art. 415 k.c. oraz w związku z art. 61 ustawy o działalności leczniczej. Rodzi się tylko pytanie, czy dla tych konkretnych, dochodzonych w sprawie roszczeń, znaleźć można jakąś podstawę prawną.

Z pewnością podstawy takiej nie może stanowić norma art. 446§4 k.c., do polskiego porządku prawnego wprowadzona bowiem została nowelą z 30 maja 2008 r. dopiero w dniu 3 sierpnia 2008 r. Przed tą datą ani Kodeks cywilny, ani inne akty prawne nie zawierały przepisów, które wprost statuowałyby możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Już jednak przed ową nowelizacją w orzecznictwie pojawiła się tendencja do przyjmowania, że śmierć taka narusza przysługujące osobom bliskim zmarłemu prawa osobiste, konkretnie zaś prawo do życia w pełnej rodzinie i do realizowania swoich potrzeb uczuciowych i psychicznych, wynikających z obcowania z kochaną osobą. Tendencja ta, w odniesieniu do zaszłości sprzed 3 sierpnia 2008 r., zaczęła się utrwalać i obecnie uznać ją należy za dominującą i powszechnie akceptowaną. Pojawiają się, co prawda, rozstrzygnięcia odmienne, to nie one jednak kształtują obecnie linię orzeczniczą. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą, nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, by od owej utrwalonej, zwłaszcza w rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego, linii orzeczniczej odstępować, to zaś podniesiony w apelacji zarzut obrazy art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. uznać każe za (co do zasady) chybiony.

Rozważania powyższe nie oznaczają jednak, że apelacja jest całkowicie bezzasadna i że do naruszenia art. 448 k.c. w ogóle nie doszło. Norma ta stanowi, że w razie naruszenia dóbr osobistych dotknięty tym naruszeniem domagać się może tytułem zadośćuczynienia zapłaty stosownej sumy pieniężnej, a w okolicznościach niniejszej sprawy zasądzone od pozwanego na rzecz powodów kwoty jawią się jako zdecydowanie zawyżone, nie można zatem przyznać im przymiotu stosowności.

Nie negując w bólu i cierpienia powodów po zgonie ich syna i brata, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że zgon ów obiektywnie nie miał charakteru nagłego i niespodziewanego. Oczywiście, każda śmierć zaskakuje bliskich w tym sensie, że momentu jej nie sposób przewidzieć, dla otoczenia K., a więc i dla powodów, jasne musiało być, że wywołany doznanymi przy narodzinach urazami stan jego nie rokuje mu długiego życia i że zgon jego jest kwestią czasu. Ta ich świadomość musiała czynić ich mentalnie i psychicznie na zgon ów przygotowanymi, co szok wskutek niego wynikający musiało łagodzić. Nie są to okoliczności, które prowadzić by mogły (jak chciałby tego pozwany) do oddalenia powództwa, nie ulega bowiem wątpliwości, że przez ponad 12 lat życia K. powstała między powodami a nim więź, o tyle nawet silniejsza od zwyczajnej, że wiązała się ze wspieraniem go w jego bezradności i schorzeniach, musiały jednak na wysokość zadośćuczynienia rzutować. Podobnie do oddalenia powództwa nie mogło prowadzić to, że na rzecz małoletniego K. zasądzone zostało w roku 2003 zadośćuczynienie i że przyznana mu później została jeszcze znacząca renta, świadczenia te bowiem przysługiwały wyłącznie jemu i nie rekompensowały późniejszej, wynikłej z jego zgonu traumy powodów.

Przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności za zadośćuczynienie w rozumieniu art. 448 k.c. stosowne Sąd Apelacyjny uznał 50000,-zł w przypadku każdego z rodziców K. i 30000,-zł w przypadku jego brata i siostry i w tym kierunku zaskarżony wyrok zmienił. Korekty w związku z tym wymagało rozstrzygnięcie o należnych od pozwanego Skarbowi Państwa kosztach sądowych, które podległy odpowiedniemu obniżeniu. Jednocześnie, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zdecydował się Sąd Apelacyjny na odstąpienie od obciążania powodów ową różnicą między kosztami rachunkowo ich obciążającymi a już przez Sąd Okręgowy naliczonymi. Z kolei, wobec zaistnienia przewidzianych w art. 102 k.p.c. przesłanek nieobciążania strony kosztami należnymi w myśl zasad ogólnych przeciwnikowi procesowemu, uznał Sąd Apelacyjny za zbędne korygowanie zapadłego w tej kwestii w pierwszej instancji rozstrzygnięcia.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., a w zakresie kosztów – na podstawie zdania pierwszego in principio art. 100 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdarska-Pilis